

Najpiękniejszy dzień w SIT Talent? Temat rzeka.

Jak wybrać ten jeden, jedyny ? – nie da się według mnie. Podzielę się więc swoimi przemyśleniami.

Przed ośmioma laty zaczęłam swoją własną przygodę ze Staszowskim Ośrodkiem Kultury. Nie było to dla mnie miejsce obce. Przez wiele lat dzieci moje uczestniczyły w zajęciach organizowanych przez ówczesny Dom Kultury. Syn Ireneusz uczył się grać na akordeonie i pianinie, a córka Marta pod okiem obecnej p. dyrektor Katarzyny Ciepiela próbowała swoich sił w plastyce. Zawsze progi tej instytucji były dla mnie gościnne, a przebywanie wewnątrz dostarczało wielu wzruszeń.

Pamiętam założycielski dzień Stowarzyszenia Inicjatyw Twórczych „Talent” i radość, że teraz ja będę tu stałą bywalczynią. Pewien okres w moim życiu zamknął się wraz z wychowaniem dzieci i przejściem na emeryturę, a ja byłam gotowa na nowe wyzwania. Od początku byłam pewna słuchając założeń programowych, że na pewno znajdę tu to, co mnie zainteresuje. Nie pomyliłam się. Teatr, Opera, Filharmonia, muzea – bycie w tych miejscach to bezpośrednie dotknięcie sztuki, jakby wspólne tworzenie czegoś idealnego, jakby zespolenie z wyższym JA. Z miejsc takich wychodzę jakby z „głową w chmurach”, czuję się jakbym współdziałała i współtworzyła. Cieszę się, że takie uczucia są moim udziałem. W ten sposób oddaję cześć i uznanie twórcom.

Wspomnę jeden wyjazd – do pałacyku Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku. Wyjazd zapadł mi w pamięć może dlatego, że wtedy pierwszy raz napisałam relację. Później było ich wiele ale ten pierwszy raz gdy mogłam na papier przelać moje myśli i odczucia zapamiętałam.

Pisałam o ogromnej miłości narodu polskiego rozbitego zaborami do Pokrzepiciela Serc, do Wielkiego Polaka za którego przyczyną chociaż bez polskości naród czuł polskość w sercach i umysłach.

W zasadzie o każdym wyjeździe, o każdym spotkaniu mogłabym pisać i pisać.

Jakże byłam dumna, że moja kolekcja Matrioszek zyskała uznanie zgromadzonych na wieczorze kolekcjonerskim. Cieszyłam się swoją radością i radością wnusi Tosi prezentującej Blue Noski – śmieszne maskotki z niebieskimi noskami i radością Natalki pokazującej figurki z jajek – niespodzianek.

A wieczór Biało – Czerwony? Zawsze pieśni patriotyczne powodują u mnie dreszcz emocji. Wychowana w duchu miłości do ojczyzny, do przodków, do poszanowania wszystkich ludzi, rozmiłowana w poezji rewolucyjnej i patriotycznej wciąż doznaję tych samych uczuć.

To wszystko co mi się zdarza i co mam nadzieję będzie trwać długo jeszcze jest następstwem tego dnia, gdy Stowarzyszeniu „Talent” powiedziałam - Tak, chcę należeć.

Anna Jezierska